

Pieśń : Duchu miłości wylewaj się na nas nr 2

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU ZE ŚW. KATARZYNA Z SIENY

Pieśń: Ukaż mi Panie swą twarz.

Panie Jezu, przychodzimy dziś do Ciebie by wpatrywać się w Twoje Oblicze ukryte w Najświętszym Sakramencie. Prosimy Cię otwórz nasze oczy, abyśmy mogli Ciebie zobaczyć, otwórz nasze uszy, abyśmy mogli usłyszeć Twój głos, otwórz nasze serca, abyśmy mogli przyjąć Twoją Nieskończoną Miłość. Maryjo, nasza ukochana mamusiu, Ty która zawsze jesteś obecna przy Swoim Synu, Ty która prowadzisz nas do Niego, prosimy Cię prowadź nas do Jezusa tak jak poprowadziłaś św. Katarzynę.

Św. Katarzyno bądź obecna wśród nas podczas tej adoracji i wstawiaj się za nami do Boga. Módlmy się w sercu słowami św. Katarzyny:

Boże Wielki, przyjąwszy postać człowieka, upodobniłeś się do nas i dałeś nam całego siebie. Boże, Boże Wiekuisty, mówisz mi, abym przyjrzała się Tobie, Najwyższy Boże. Pragniesz bowiem, abym przyglądając się Tobie lepiej poznała siebie, czyli lepiej poznała własną małość przez Twoją wielkość i Twoją wielkość przez moją małość. Widzę jednak, że nie mogę Cię zobaczyć, jeśli najpierw nie ogołocę się z siebie, nie zrzucę szaty mej przewrotnej woli.

O Duchu Święty, przyjdź do mojego serca. O Boże żywy, mocą Twoją świętą pociągnij me serce ku Sobie. Racz mi udzielić roztropnej miłości i daru świętej bojaźni. Zachowaj mnie od wszelkiej złej myśli. Niech miłość Twoja będzie mi żarem i światłem, ażeby każdy ciężar stał mi się lekkim ciężarem. Święty mój Ojczy i słodki mój Panie, wspomóż mnie w każdej Twej służbie. Daj mi miłość Twoją! Amen.

Pieśń: Duchu Kościoła przyjdź

Katarzyna urodziła się w Sienie jako dwudzieste czwarte dziecko swych rodziców dnia 25 marca 1347 roku. Wyróżniała się szczególnym oddaniem Maryi. Bóg bardzo wczesnie dał znać o swoim zamiśle wobec tego dziecka. Ukazał się jej i zachwyił Sobą na całe życie. Gdy Katarzyna miała ok. 7 lat wracając z bratem Stefanem od starszej siostry, nad kościołem Ojców Dominikanów ujrzała Jezusa Chrystusa zasiadającego na tronie. Obok niego zaś apostołów Piotra i Pawła, a także Jana Ewangelistę. Katarzyna straciła poczucie rzeczywistości i z zachwytem wpatrywała się w wizję, i wówczas Jezus spojrział na nią z ogromną miłością, uśmiechnął się i pobłogosławił. Tych kilka chwil pierwszej w jej życiu wizji całkowicie odmieniło dotychczasowy bieg wydarzeń. Rozmiłowana w Bogu

ślubowała mu dożgonne dziewictwo. Obudziło się w niej zamiłowanie do samotności, praktykowania cnót chrześcijańskich, częstej modlitwy i służby bliźniemu.

Panie Jezu, św. Katarzyna wpatrywała się z zachwytem w Twoje Oblicze. Tę parę chwil w Twojej obecności i Twoje pełne miłości spojrzenie zmieniły całe jej życie. Twój uśmiech sprawił, że mała dziewczynka zapragnęła żyć tylko dla Ciebie. Dzisiaj to na mnie patrzysz z ogromną miłością i do mnie się uśmiechasz. Ale czy potrafisz to dostrzec? Czy chcesz przyjąć Twoją Nieskończoną Miłość?

Proszę Cię Jezu, dotknij moich oczu abym potrafił, potrafiła zobaczyć Ciebie, który przychodzisz właśnie do mnie. Proszę, dotknij mojego serca i otwórz je abym mogła przyjąć tę wielką miłość, którą chcesz mi dać, tę nieskończoną miłość, która przemienia życie.

(chwila ciszy)

Katarzyna była dziewczyną uroczą, o silnej osobowości. Mimo sprzeciwu rodziny, w wieku 15 lat obcięła włosy, na znak, że nie zamierza wyjść za mąż. Gdy miała 18 lat, wstąpiła do III-go Zakonu Dominikańskiego. Ówczesnym zwyczajem przyjęła habit, lecz mieszkała w domu rodzinnym. Przez trzy lata prowadziła życie odizolowane, życie głębokiej kontemplacji i modlitwy, zamknięta w swoim pokoju. Wychodziła tylko na Mszę św. W tym okresie rozpoczęły się jej przeżycia mistyczne.

Katarzyna mówi o konieczności, jaka stoi przed każdą duszą: **w najgłębszej tajemnicy zbudować wewnątrz tej miłosnej "celi", która jest miejscem spotykania się z Bogiem. To w tej wewnętrznej celi uczymy się coraz bardziej poznawać Pana wszechświata i w niej odkrywamy powoli siebie w Bogu. To w tej wewnętrznej celi "wyrwany jest z duszy korzeń miłości własnej". To tam istota ludzka odzyskuje swe siły po działaniu. Tam również to, co niewidzialne, odkrywa się stopniowo przed zachwyconym spojrzeniem i odnajduje się spokój, nawet jeśli życie pogrążone jest we wzburzeniu świata. Tę celę serca powinniśmy zawsze nosić ze sobą. Trzeba wiedzieć, że dopóki w niej pozostajemy, dopóty nieprzyjaciel nie potrafi nam szkodzić.**

O Trójco Wieczna, bez dna Oceanie, co mogłeś dać mi więcej niż dając mi siebie? Ty jesteś ogniem, co nigdy nie gaśnie. Ty jesteś ogniem, który we mnie spala miłość własną mej duszy.

Pieśń: Oświeć me serce

Pan Jezus ukazywał się św. Katarzynie i rozmawiał z nią jak z przyjacielem. Przychodził do jej celi i recytował psalmy razem z nią. Czasami czuła zapach rajskich kwiatów i dane jej było słyszeć pieśni chórów anielskich.

Kiedy Katarzyna modliła się w kaplicy Pan Jezus ukazał się jej z jaśniejącym czerwienią ludzkim sercem w ręku, otworzył jej pierś, włożył je i powiedział:

"Najdroższa córko, jak jednego dnia wziąłem twoje serce, które ty mi ofiarowałaś, tak oto ja teraz daję ci moje, i odtąd będzie ono na miejscu twojego". Katarzyna żyła rzeczywiście słowami św. Pawła, "...żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus".

Panie Jezu, Ty znasz moje serce i wszystkie jego zakamarki. Wiesz o każdej ranie, nawet tej najmniejszej, o której ja już zapomniałam. Ty wszystko widzisz i o wszystkim pamiętasz. Pamiętasz o każdym pragnieniu, które zrodziło się w sercu i o każdej nadziei. Jezu, Ty wiesz o wszystkich moich słabościach, a moje serce znasz lepiej niż ja sama. Widzisz w nim to czego ja nie potrafię dostrzec lub co próbuję ukryć sama przed sobą i przed Tobą.

Panie Jezu w Twoje święte ręce ofiarowuję dzisiaj moje serce, takie jakie jest: słabe, poranione, samotne, ale też pełne nadziei w Twoje Miłosierdzie i tęskniące do Ciebie (Twojej miłości). Proszę Cię mój Jezu, przyjmij je i ogrzej w promieniach swojej miłości. Proszę Cię, przemieniaj je, aby stawało się coraz bardziej podobne do Twego Najświętszego Serca.

Wielka święta, jaką była Katarzyna Sieneńska, doświadczała napaści ze strony złych duchów. I to zarówno w sferze psychicznej, jak i fizycznej, Katarzyna była atakowana niezmiernie ciężkimi pokusami, myślami natrętnymi i koszmarami nocnymi. Demony ukazywały się jej także w postaci widzialnej, pokazując jej i mówiąc rzeczy obrzydliwe. Nieraz naśmiewały się z niej, albo przeciwnie - użalały się nad nią. Na owe jawne pokusy święta zupełnie nie reagowała, nie odpowiadając demonom i nie wdając się z nimi w żadne dysputy. Bywało jednak, że ponad miarę udręczona, traciła już siły psychiczne, i wtedy modliła się tymi słowami:

- Ufam Panu Jezusowi Chrystusowi, a nie samej sobie! Wówczas przerażające widzenia ją opuszczały i doznawała ulgi.

Bóg tak mówił o duchach nieczystych:

Nie oddali mi chwały miłości. Lecz ja, Prawda wieczna, uczyniłem z nich swoje narzędzia, aby ćwiczyć sługi moje w cnocie, Pomnażają ich cnoty, doświadczając ich licznymi napaściami i różnymi pokusami aby pozbawić ich miłości. Lecz sądząc, że przyprawiają o stratę sługi moje, umacniają w nich cnotę cierpliwości, siły i wytrwałości. W ten sposób oddają cześć i chwałę imieniu mojemu i tak spełnia się w nich moja Prawda.

Potwierdzeniem wyboru drogi zakonnej była wizja Chrystusa i przeżycie mistycznych zaślubin z Nim.

Nagle wielka jasność oświetliła pokój w którym się modliła, Chrystus ukazał się jej wraz z Najświętszą Maryją Panną, św. Janem, św. Pawłem i św. Dominikiem. Maryja ujęła rękę Katarzyny i podała ją swojemu Boskiemu Synowi prosząc, aby zaślubił Katarzynę ze sobą. Jezus założył jej na palec pierścień wysadzany lśniącymi perłami i diamentem mówiąc: "Ja, twój Stworzyciel i Zbawca, poślubiam cię w wierze, którą zachowasz zawsze czystą, aż będziesz świętować

ze mną w niebie twoje wieczyste zaślubiny". Ten pierścień był widzialny tylko dla niej.

Po miesiącach odosobnienia, walki duchowej i nieustannego obcowania z Bogiem Pan Jezus zażądał od Katarzyny by zerwała z samotnością i wyszła do rodziny i potrzebujących. Początkowo nie chciała o tym słyszeć, ale Jezus przekonał ją do nowej drogi ku świętości.

Katarzyna rozpoczęła posługę w szpitalu dla trędowatych przejawiając troskę i gorliwość w spełnianiu uczynków miłosierdzia. Wyszukiwała opuszczonych i potrzebujących pomocy. W swoim domu otoczona ludźmi, modliła się z nimi i nauczała tego, czego sama nauczyła się z obcowania z Bogiem.

W liście do swojego przyjaciela pisała: Jesteśmy zobowiązani do miłowania Boga Powinniśmy oddawać cześć i uwielbienie Jego Imieniu oraz prowadzić bardzo cnotliwe życie, powinniśmy ofiarować naszemu bliźniemu owoc i trud, to znaczy – uczynić coś pożytecznego dla niego oraz służyć mu w sposób miły Bogu, a jego wady znosić i dźwigać z prawdziwą, uporządkowaną miłością. Powinniśmy wspierać bliźniego według naszych możliwości, a więc jeden – nauką, inny – modlitwą, a jeszcze inny – materialną pomocą. Kto zaś nie może udzielić bliźniemu materialnej pomocy, niechaj go wspiera przyjaźnią. Powinniśmy zawsze okazywać miłość bliźniemu, czyniąc coś pożytecznego i dobrego temu, kogo Bóg postawił na naszej drodze.

Panie, spraw, abym... Potrafiła, potrafił się uśmiechać w monotonii codziennej pracy. Potrafiła ,potrafił milczeć, gdy spostrzegam, że komuś coś się nie udało. – Chwalił brata, który uczynił coś dobrego. Uścisnął serdecznie dłoń bliźniemu, który jest smutny. Rozmawiał ze słodyczą z nieszczęśliwymi i niecierpliwymi. Obdarzał uczuciem brata, który cierpi. Naprawiał uczynione zło.

Pieśń: Nie ma większej miłości nr 372

Katarzyna pragnęła żyć w samotności, oddać się głębokiej kontemplacji i modlitwie, by każda chwila jej życia należała tylko do Jezusa. Jednak On chciał dla niej czegoś innego, chciał by służyła innym i uczyła ich tego czego On ją nauczył. Katarzyna początkowo opierała się, myślała, że życie w odosobnieniu będzie dla niej najlepsze. Bała się, że jeśli zacznie służyć chorym i opuszczonym nie będzie miała już czasu dla Jezusa. Jednak On nauczył ją łączyć życie kontemplacyjne z czynem. Dzięki temu mogła wzrastać w miłości do Boga służąc drugiemu człowiekowi.

My też zaplanowaliśmy swoje życie. Chcemy skończyć szkołę znaleźć dobrą pracę, kupić mieszkanie wydaje nam się że będziemy wtedy szczęśliwi. I gdy Jezus przychodzi do nas z własną propozycją na nasze życie często jesteśmy przerażeni. Nie chcemy tego przyjąć, żal nam porzucić nasze plany, boimy się że nie podołamy. Droga Jezusa wydaje nam się trudna i boimy się pójść za Nim w

nieznane. Ale On tak bardzo nas ukochał, że przygotował dla każdego z nas wyjątkową drogę, najlepszą z możliwych, najpiękniejszą. On zna nas najlepiej, zna nasze pragnienia i chce dla nas dobra tak wielkiego, że sami nie jesteśmy w stanie go sobie wymarzyć ani zaplanować.

Panie Jezu, Ty wiesz, że Cię kochamy i pragniemy byś nas prowadził. Prosimy Cię, daj nam odwagę, aby pójść za Tobą, pójść tam gdzie Ty nas poprowadzisz, a gdzie my nie chcemy iść. Prowadź nas Jezu swoją drogą, której może czasem się boimy, ale która jest najpiękniejszą z dróg.

Pieśń: Panie przepasz mnie

Osobowość Katarzyny cechowała wielką prostotą i bogactwo ducha.

Podchodziła do rzeczywistości z realizmem człowieka tego świata, a jednocześnie żyła w największym skupieniu ducha. Zdumiewać może, że niezwykłą wiedzą, stwierdzoną oficjalnie przez komisję, odznaczała się osoba, która nie posiadała żadnego, nawet podstawowego, wykształcenia. Listy, zebrane w kilka tomów, modlitwy oraz główne dzieło Dialog, dyktowała swoim sekretarzom, często w czasie wizji, kiedy przemawiał do niej Bóg Ojciec. Czytać nauczyła się, gdy była już dorosła, a pisać dopiero pod koniec życia.

Bóg oznajmił Katarzynie że to właśnie ją, ubogą córkę ludu, zamierza wykorzystać jako swój instrument – nie jej własną mocą, ale siłą Ducha Świętego i w całkowitym zaufaniu do Jezusa. W imieniu Chrystusa, swojego Oblubieńca, pisała listy, w których wzywała do skruchy, nawrócenia i posłuszeństwa Bogu. Adresatami listów byli królowie, rzemieślnicy i duchowieństwo wszystkich szczebli, gromadziła wokół siebie elitę Sieny, dla której była duchową przewodniczką i mistrzynią. Ważnym politycznym akcentem było nakłonienie papieża Grzegorza XI, aby opuścił Avinion i powrócić do Rzymu. Uczynił to dopiero jego następca Urban VI, który wspierany modlitwami i radami Katarzyny objął Stolicę Apostolską.

Katarzyna, chociaż świadoma ludzkich przewinień kapłanów, miała zawsze dla nich ogromny szacunek, ponieważ oni rozdzielają, poprzez Sakramenty i Słowo, zbawczą moc Krwi Chrystusa. Bóg mówił do niej:

„Winniście ich szanować, jakiegokolwiek były ich błędy, przez miłość do Mnie, Boga wiecznego, który wam je zsyłam i przez miłość życia łaski, którą znajdujecie w tym skarbie [w Eucharystii], zawiera on bowiem całego Boga-człowieka, Ciało i Krew Syna mojego, zjednoczonego z moją naturą boską. Winniście ubolewać nad ich grzechami, darząc je nienawiścią i starać się, przez miłość i świętą modlitwę, przyodziać ich często i zmyć łzami waszymi ich brud; i ofiarować w moim obliczu za nich wasze łzy i wielkie pragnienie, abym ich przyodział, przez dobroć moją, szatą miłości”.

Jakże często oceniamy kapłanów widząc ich słabości i grzechy, gorszymy się ich zachowaniem, potępiamy... Bóg wybrał sobie kapłanów spośród ludzi słabych i grzesznych i kocha ich szczególną miłością.

Boże Ty pragniesz, abyśmy kochali kapłanów i troszczyli się o nich, abyśmy otaczali ich gorącą modlitwą, zwłaszcza tych zagubionych.

Panie Jezu dziękujemy Ci za kapłanów! Dzięki ich posłudze możemy codziennie doświadczać cudu Twojej Miłości w Eucharystii. W ich rękach mocą Twojego Ducha chleb i wino stają się Twoim Najświętszym Ciałem i Krwią.

Prosimy Cię wzbudź w nas pragnienie modlitwy za kapłanów, zwłaszcza tych, którzy błądzą. Daj im łaskę żywej wiary i wielką miłość do Ciebie. Ożyj w nich Jezu, przeistaczaj ich w siebie, uczyn ich mocą Swojej łaski narzędziami Swojego Miłosierdzia, działaj przez nich, przebacжай, pocieszaj, uzdrawiaj, uwalniaj.

Maryjo, Matko Kapłanów Tobie zawierzamy każdego z nich. Prosimy Cię otocz ich swoją szczególną opieką, ochraniaj, umacniaj, zachowaj ich w Swoim Niepokalanym Sercu w jedności z Jezusem.

1 kwietnia 1375 roku, podczas nocnej modlitwy otrzymała stygmaty, które ukrywała przed światem aż do śmierci. Nie były one w postaci ran, lecz krwawych promieni.

(podkład muzyczny)

„Ujrzałam wówczas, jak z Jego pięciu ran zstępują ku mnie krwawe promienie, kierując się do moich rąk, stóp i serca. Czując, że dzieje się coś tajemniczego, zawołałam: 'Panie, Boże mój, proszę, niech te rany na moim ciele nie będą widoczne'. W czasie, gdy to mówiłam promienie zamieniły swoją krwawą barwę na lśniącą i w postaci czystego światła dotarły do pięciu miejsc mojego ciała, do rąk, stóp i serca”.

"Pamiętajcie o Chrystusie Ukrzyżowanym, Bogu i człowieku (...) Powierzajcie się Chrystusowi ukrzyżowanemu, ukryjcie się w Jego ranach, zanurczcie we Krwi Chrystusa ukrzyżowanego"

„Krzyż to wezwanie, aby ku górze podążać, (...) jest to milczący symbol triumfu, którym Chrystus uderza w bramę niebios i ją otwiera. Mocą Krzyża możesz być obecna na wszystkich frontach świata, we wszystkich miejscach bólu, dokądkolwiek poniesie cię twoja współczująca miłość; ta miłość, którą czerpiesz z Boskiego Serca, tryska wszędzie Jego najdroższą krwią, aby nieść ulgę, ratować i zbawiać.”

„ ... przejść z Chrystusem przez śmierć na Krzyżu, to znaczy jak On ukrzyżować własną naturę poprzez życie umartwienia i zaparcia się, z ufnością zaakceptować ukrzyżowanie pełne bólu i zwiastunów śmierci, tak jak Bóg zadecyduje i dopuści. Im doskonalsze będzie to ukrzyżowanie zarówno bierne,

jak i czynne, tym intensywniejszym okaże się zjednoczenie z Ukrzyżowanym i tym bogatsze uczestnictwo w Bożym życiu.”

(koniec podkładu)

Maryjo, Ty która stałaś pod Krzyżem, wyproś nam łaskę wielkiej miłości do Jezusa Ukrzyżowanego. Pomóż nam nieść nasz krzyż z miłością i daj nam odczuć słodycz płynącą z tej miłości, która jednoczy nas z Jezusem.

Św. Katarzyna nazywa Jezusa mostem, ponieważ jest On zbawieniem dla tych, którzy płyną z prądem grzechu. Grozi im utonięcie, a uratowani mogą być jedynie wtedy, gdy uchwycą się stopni mostu używając wymownego obrazu, przedstawia ona Chrystusa jako most przerzucony między niebem a ziemią. Zbudowany jest on z trzech schodów, którymi są stopy, bok i usta Jezusa. Wchodząc po tych schodach, dusza przechodzi przez trzy etapy każdej drogi ku doskonałości: oderwanie od grzechu, praktyki cnót i miłości, słodkiego i miłosnego zjednoczenia z Bogiem.

„ Z jednej strony świat stoi w płomieniach, pożar się wzmaga, łatwo można spłonąć, ale z drugiej Krzyż staje się sposobem wydobycia z jego zasięgu. Ponieważ Krzyż jest drogą, która prowadzi do nieba, ten, kto obejmuje go z wiarą, nadzieją i miłością, ten zostaje uniesiony wzwyż.

Krzyż wewnętrzny czy zewnętrzny, który sam Bóg nam nakłada, zawsze jest skuteczniejszy, niż umartwienia według naszego własnego wyboru. Droga Zbawiciela była od początku do końca Drogą Krzyżową.”

Pieśń: Jezus, objawione Serce Boga nr. 80

Życie św. Katarzyny ze Sieny było nieustannym płomiennym wypatrywaniem Boga. Nie otrzymała żadnego wykształcenia. Natomiast miłość do Boga, żarliwa modlitwa – rozmowa ze swoim Oblubieńcem – sprawiła, że została obdarowana głęboką mądrością i zrozumieniem prawd wiary.

Trójco Wiekuista, o słodka Miłości moja! Ty, co jesteś światłością, udziel nam światła. Ty, co jesteś mądrością, obdarz nas mądrością. O, mocy największa, umacniaj nas. Boże Przedwieczny, spraw, aby dzisiaj rozproszyły się chmury naszej miłości własnej, żebyśmy doskonale ujrzeni, poznali i naśladowali w prawdzie, sercem szczerym i wolnym, Twoją Wiekuistą Prawdę. Boże, przybądź nam ku pomocy. Panie, pośpiesz nam z pomocą.

Niedługo przed śmiercią w trzecią niedzielę Wielkiego Postu, kiedy Katarzyna modliła się w kościele przed wielkim obrazem Barką Świętego Piotra miała tajemniczą wizję, w której wielki statek Kościoła został nałożony na jej ramiona. Jego ciężar przygniótł ją do ziemi i zrozumiała, że w pewien sposób miała oddać swoje życie jako ofiarę dla Kościoła Świętego .

Przed śmiercią powiedziała: "Odchodząc z ciała, zaiste poświęciłam i zrodziłam życie w Kościele i za Kościół Święty, co stało się dla mnie szczególną łaską"

29 kwietnia 1380 roku w niedzielę przed Wniebowstąpieniem Katarzyna przeszła do radości wiecznej. Miała wtedy 33 lata.

„Dusza sprawiedliwa, która kończy życie w miłości, związana jest miłością. W miłości radują się wybrani moi wiecznym widokiem moim, uczestniczą w dobru, które mam w sobie i którego udzielam wedle miary jego; tą miarą jest stopień miłości z jaką przyszli do Mnie. I dusza ta jest szczęśliwa we Mnie i w duszach, i w duchach błogosławionych, widząc i poznając w nich piękność i słodycz mojej miłości. Życie ich skończyło się w miłości bliźniego, nie utracili tej miłości. Przeszli z nią przez bramę, którą jest Jednorodzony Syn mój”.

Święta Katarzyna została ogłoszona patronką Rzymu i Włoch. Jest jedną z 3 kobiet, którym przyznano ten tytuł doktora Kościoła. I tak oto skromna mniszka ledwo co umiejąca czytać i pisać, zasiada w towarzystwie najwybitniejszych uczonych Kościoła. Jan Paweł II ogłosił św. Katarzynę współpatronką Europy. Jest także patronką ludzi umierających, pielęgniarek, strażaków, tercjarek dominikańskich, uczonych, mędrców i studentów.

Święta Katarzyno, mężna kobieto, wyproś nam łaskę odnalezienia drogi, która prowadzi mnie ponad wody grzechu, rozpacz, zniechęcenia i beznadziei, do Mostu, którym jest Pan Jezus, Odkupiciel człowieka. Mężna św. Katarzyno, wypraszaj mi łaskę duchowego rozeznawania dróg życia i dróg śmierci. Obym podjął codzienny trud nawrócenia. Ty jesteś przykładem umiłowania Jezusa Chrystusa w Kościele Katolickim, który zachowuje cały depozyt wiary przekazany nam przez Apostołów. Proszę Cię Boże, bym z pokorą, jak św. Katarzyna, dostrzegając grzechy ludzi Kościoła, duchownych i świeckich, z tym większą gorliwością modlił się o ich świętość.

Dziękujemy Ci Panie Jezu za ten święty czas Adoracji, za Twoją Obecność w Eucharystii. Dziękujemy za wszystkie łaski, które spływają na nas z Twojego Krzyża.

Dziękujemy Ci święta Katarzyno za Twoją drogę do świętości, za to że pokazujesz swoim życiem, że warto kochać Boga ponad wszystko.

Dziękujemy Ci Maryjo za Twoją obecność wśród nas, za to że prowadzisz nas nieustannie do Jezusa, że uczysz nas kochać Go całym sercem. Dziękujemy Ci za wszystkie łaski, które nam wypraszasz, za Twoją opiekę, za to że nas dzisiaj tutaj przyprowadziłaś.

Panie Jezu, prosimy pobłogosław nam.

Pieśń: 67 Dziękuję Ci składamy

Niebieski – Rafał lub inny mężczyzna :P

Czerwony – Gosia

Zielony- Karolinka

Pomarańcz- Emila

Czarny – Agus

Brąz – Marta O.

Jasny niebieski –Marta Cz.

Jasny zielony- Monika

Fioletowy- Faustyna